

Olga Piotrowska

klosz

język mistyki  
mówi obrazami

lilie  
przywrotnika złote płatki

w źrenicach czułe godziny  
rozkładają skrzydła

karmi czas upodobanie  
skroplone na szybie

niezapisane tropy  
powołane na świadka

Olga Piotrowska

król duch

każde pragnienie  
żądne jest wyrazu.

smutek który parzy w oczy  
czucie które czuć nie może

dokąd zmierza echo słów  
niewypowiedzianych

i wypowiedzianych  
zbyt głośno

komu ptak podpowiadał  
a z kogo żartował

komu wąż jabłko dawał  
a na kogo syczał

komu bard wyśpiewał  
a dla kogo pisał

ubi sunt

każdemu z nas  
kostnica

tyle już o ptakach napisano

ona lubi  
perły maki i korale

papuga pospołu z pawiem  
roją czysty diament

Olga Piotrowska

safo śpiewa

na sklepieniu niebios  
bogowie umieścili wszystko

co było drogie im  
herosom

i ludziom

mija fiołkowej pani noc  
na bezsennym czuwaniu

okna purpurowe  
barwi cień lidyjskiej skały

a tu pan rogiaty zieleń zieleni  
na głazie jedawbiście jedwabnym

rogi plejady  
pokusa miłosnego bytu

o bądźcie mi łaskawe  
ojno spermo elais

wybacz jej afrodyto

królestwo cieni  
martwe jest  
i głuche